Rok VI. Nr. 73

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 30 marca 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wahania walutowe.

Złoty kształtował się w ostatnim czasie na rynkach zagranicznych w dalszym ciągu zniżkowo. Szczególnie słabą tendencję wykazał on na giełdzie w Zurychu oraz na rynku wiedeńskim i berlińskim. Na osłabienie złotego zagranicą wpłynęły przedewszystkiem jego ciągłe wahania wewnętrzne oraz knowania banków niemieckich, grających na zniżkę złotego.

Kurs dolara w Nowym Jorku utrzymywał się na giełdzie urzędowej prawie na jednakowym poziomie, natomiast na „czarnej giełdzie“ wykazywał gwałtowne skoki. Albowiem, podczas, gdy pewnego dnia płacono za dolara tylko 7,95 — notowano go następnego dnia 8,02 i pół do 8,17 i pół, potem 8,20—8,32 i pół, — 8,11, wreszcie 8,15 — 8,17 i pół — 8,11.

Zamęt walutowy odbił się dotkliwie na przemyśle i handlu; widzieliśmy skutki tego na rynku łódzkim, bielskim i tomaszowskim, gdzie pomimo zbliżającego się sezonu wiosennego i letniego panował stosunkowo mały ruch — ponieważ zarówno sprzedawcy jako też kupujący wstrzymywali się od zawierania poważniejszych tranzakcyj — nie mogąc skalkulować cen towarów, wobec groźby niespodziewanych skoków waluty zagranicznej.

Zapotrzebowanie dewiz na giełdzie urzędowej było nieco mniejsze — pomimo to jednak niemógł Bank Polski pokrywać go w wystarczającej mierze. Instytucja emisyjna, powodowana obawą, że przemysł w razie braku materjału, potrzebnego niezbędnie do produkcji, będzie zmuszony zamknąć warsztaty pracy i powiększyć w ten sposób liczbę bezrobotnych — przydzielała jedynie waluty w niewielkich dawkach na cele importu surowca i niezbędnych środków pomocniczych. Kupcy otrzymywali dewizy w ilości ograniczonej do niemożliwości.

Jak wiadomo, Bank Polski zwrócił się do kierownictwa giełdy pieniężnej warszawskiej z żądaniem nieujawniania sumy obrotów walutami zagranicznemi. Publiczność, przyzwyczajona czerpać z prasy wiadomości o ruchu na giełdzie walut i wytwarzać sobie na tej podstawie obraz o sile Banku Polskiego, jest mocno tem zarządzeniem zaniepokojona, zwłaszcza, że wahania walutowe nie ustają. Pokrywanie zasadniczych rzeczy tajemnicą, ma zawsze swoje złe strony i może często wywołać odmienny wprost skutek, aniżeli dyrekcja instytucji emisyjnej osiągnąć zamierzała.

Położenie walutowe nie przedstawia się w chwili obecnej (jak fakty wskazują) zbyt różowo. Bilans handlowy wprawdzie, który za ostatnie 4 miesiące 1925 roku dał 260 milj. złotych nadwyżki wywozu nad przywozem, kształtuje się w pierwszych miesiącach 1926 roku nadal pomyślnie. W styczniu bowiem przywóz do Polski wynosił 68,4 milj. zł., wywóz zaś 159,5 milj. zł, w lutym przyniósł przywóz 69,5 miljonów zł., wywóz 131,3 milj. zł.

Pomimo to istnieje obawa, że skurczający się z dnia na dzień wywóz zboża, drzewa, a nawet co gorsza — węgla, pozbawić nas może dopływu walut i wywołać poważne przesilenie gospodarcze

Pan minister Zdziechowski stoi przed trudnem zadaniem, tem trudniejszem jeszcze, że zrównoważenie budżetu, do którego ustawicznie dąży, uważając je za najbardziej konieczny środek do uzdrowienia naszych stosunków skarbowo-walutowych, natrafia na coraz większe przeszkody ze strony niektórych członków gabinetu i partyj sejmowych.

Mamy jednak nadzieję, że budżet pomimo wszystko zostanie doprowadzony do normy preliminowanej przez p. ministra a polityka rządu i Banku Polskiego pójdzie równocześnie w takim kierunku, który zapewni wreszcie społeczeństwu upragniony spokój.

W obronie samorządu.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, reprezentująca ogół zorganizowanych pracowników komunalnych w Polsce, nie zabierała dotąd głosu w dyskusji, jaka się toczy na temat losów samorządu w Rzeczypospolitej. Z wypowiedzeniem swego zdania wstrzymywaliśmy się rozmyślnie, chcąc uniknąć możliwych podejrzeń, jakoby nami kierować miał wzgląd na nasze własne interesy zawodowe. Kiedy jednak tocząca się dyskusja doszła do tego stopnia zaostrzenia, że poczyna się kwestjonować samą zasadę samorządu, kiedy równolegle z tem polityka władz centralnych i praktyka nadzoru nad samorządem doprowadziła do tak daleko sięgających ograniczeń swobody działania związków komunalnych, że z samorządu pozostały zaledwie formy bez istotnej treści, w tej przełomowej, zdaniem naszem, dla samorządu chwili, uważamy za konieczne wypowiedzieć publicznie, co o tej sprawie myślimy.

Sądzimy, że mamy prawo wypowiedzieć swoje zdanie nietylko jako pracownicy, którzy swój byt materjalny z losem samorządu związali, ale także jako obywatele Rzeczypospolitej. Kiedy bowiem odradzało się Państwo Polskie i równocześnie z innymi instytucjami niepodległości państwowej tworzył się lub odradzał samorząd polski, wtedy my, mając przed sobą otworem szerokie pole różnorodnej pracy, wybraliśmy samorząd. Czyniliśmy to z pełną świadomością, wstępowaliśmy, nie zmuszeni do tego warunkami, w służbę nietylko związków komunalnych, ale i w służbę idei samorządu. Albowiem ocenialiśmy należycie doniosłą rolę samorządu w Polsce, wierzyliśmy w wielką jego misję tworzenia i utrwalania podstaw prawdziwej niezawisłości państwowej.

Jako obywatele Rzeczypospolitej, stojący najbliżej samorządu, zabieramy dziś głos, ażeby powiedzieć rządowi, ciałom ustawodawczym i całemu społeczeństwu: Źle się dzieje z samorządem. Sprzysięgły się wszystkie moce, nieprzyjazne samorządowi, aby go zniesławić i zniszczyć. Posadzano go na ławie oskarżonych i uczyniono odpowiedzialnym za niepopełnione winy. Dotąd jeszcze samorząd nie rozpoczął normalnej działalności, bo mu jej rozpocząć nie pozwolono, nie dając mu nawet podstaw prawnych działania — a już się go z góry potępia. Dotąd jeszcze samorząd nie mógł skorzystać ze swobody działania, jaka mu się z jego istoty należy, bo mu tej swobody nie dano, każąc działać pod dyktandem i najściślejszą opieką, a już oskarża się go i sądzi. Przypisuje się mu błędy, popełniane przez samych oskarżycieli. A czyni się to wszystko po to, ażeby i tak już ponad wszelką miarę krępowany samorząd jeszcze bardziej skrępować, aby wolnemu obywatelowi Rzeczypospolitej odebrać resztkę bezpośredniego wpływu na administrację publiczną, jaki dziś wywiera jedynie za pośrednictwem samorządu. Każdy nowy krok w sprawach samorządu przynosi pogorszenie i oddala od urzeczywistnienia przepisów konstytucji, które cały ustrój Rzeczypospolitej każą oprzeć na zasadach szerokiego samorządu.

Uważamy za swój obowiązek stwierdzić publicznie, że naszem zdaniem środków naprawy istniejącego zła szukać należy nie w różnego rodzaju dorywczych zarządzeniach, stosowanych pod hasłem sanacji, a godzących w samorząd i w konstytucję, lecz w nawrocie do podstaw w przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji zgodnie z konstytucją. Najważniejszym warunkiem sanacji jest stworzenie normalnych i stałych podstaw działania samorządu. Dlatego zwłoka w uchwaleniu ustaw o ustroju samorządu jest ciężkiem wobec państwa przewinieniem, którego nic usprawiedliwić nie może, podobnie jak i zwlekanie z zarządzeniem nowych wyborów do reprezentacji komunalnych, oraz powierzania funkcji, które powinny sprawować organy wybieralne, czynnikom mianowanym. Jesteśmy przekonania, że tylko ustalenie normalnego porządku prawnego, uwzględniającego naczelne zasady, na których konstytucja oparła ustrój Rzeczypospolitej, wyprowadzi Państwo z chaosu, w jaki wtrąciły je tymczasowe normy, wydawane doraźnie w atmosferze nerwowego podniecenia. W owym normalnym ładzie, obejmującym podstawy istnienia państwa, znaleźć się musi miejsce dla samorządu, wyposażonego w szerokie i wyraźnie określone kompetencje i szeroką swobodę działania, umożliwiającą obywatelowi wydatnie wpływać na bieg spraw publicznych.

Składając powyższe oświadczenie, dalecy jesteśmy od przeceniania naszego głosu i naszego wpływu w społeczeństwie. Sądzimy jednak, że uzdrowienie życia publicznego w Polsce wymaga, aby każdy obywatel i każda zorganizowana grupa obywateli wyraźnie i publicznie wypowiadała, do czego dąży. Dlatego publicznie stajemy w obronie samorządu, w obronie konstytucji i w obronie demokracji, której samorząd służy.—

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich.
Związek Pracowników Samorządu Powiatowego.
Związek Pracowników Administracji Gminnej.

Sprawy polskie.

Każdą umowę wartości 5000 zł zbada Izba Kontroli.

Minister spraw wewnętrznych wystosował pismo do wszystkich wojewodów z zarządzeniem, aby nadsyłali do Okręgowych Izb Kontroli odpisy wszystkich umów, których wartość wynosi ponad 5.000 zł.

Głos angielski o Gdyni.

Jedno z najbardziej przeciwpolskich pism londyńskich „The Spectator“ zamieściło w ostatnim numerze przychylny dla nas artykuł o porcie w Gdyni. Autor artykułu opisuje postęp robót portowych i stwierdza, że Polska doprowadzi dzieło do końca mimo czekającego ją wielkiego wysiłku w odbudowie całego kraju. W roku 1930 Gdynia będzie nowożytnym portem o pojemności 2 i pół miljona ton rocznie tj. równej Gdańskowi.

Nowa odznaka.

Sejm przyjął w 2 giem czytaniu ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o utrwalenie niepodległości. Pos. Langer oponował przeciwko wprowadzeniu nowej odznaki, uważając, że mamy całą powódź orderów, przyznawanych nieraz osobom, które na to nie zasługują. Pos. Kościałkowski proponował zmienić kolor wstążki która jest zbyt podobna do wstążki Virtuti Militari, coby obniżyło kult dla tego orderu. Przedstawiciel ministra spr. wojsk. pułk. Petrażycki bronił projektu ustawy. Sejm utrzymał tekst rządowy, odrzucając poprawkę pos. Kościałkowskiego.

Bandytyzm w Nowej Dobrudży.

Biuro prasowe ministerstwa spraw wewnętrznych ogłosiło w tych dniach wiadomość, z której wynika że bandytyzm na granicach bułgarsko rumuńskich poczyna w ostatnich czasach przybierać wprost zastraszające rozmiary. Bandy komitadży dokonały na obszarze rumuńskim kilka śmiałych napadów. Tak naprzykład zapędziły przez granicę na obszar bułgarski 100 owiec należących do pewnego rolnika rumuńskiego. Prócz wielkich band grasuje w krajach pogranicznych wielka ilość mniejszych szajek, składających się zwykle z 5—10 osób. Wśród ludności miejscowej panuje oczywiście wielkie podniecenie.

Sprawy polityczne.

Odznaczenie Chamberlaina.

Londyńska City nadała dziś ministrowi spraw zagranicznych Chamberlainowi obywatelstwo honorowe w uznaniu jego olbrzymich zasług politycznych. W uroczystości tej wzięli udział premjer, członkowie gabinetu, oraz ambasadorowie Francji, Włoch, Hiszpanji, Niemiec, Portugalji, Brazylji, Belgji, Japonji, Turcji i cały szereg posłów. W odpowiedzi na zwrócone doń przemówienia Chamberlain oświadczył, iż jest wdzieczny za to, iż pozwolono mu odegrać rolę w wielkim dziele pokoju, stworzonem w Locarno. Dzieło locarneńskie — oświadczył Chamberlain — jest wynikiem skutecznej współpracy wielu narodów.

Wotum zaufania dla rządu pruskiego.

W sejmie pruskim odbyło się głosowanie nad wnioskiem komunistów, wyrażającym wotum nieufności dla rządu pruskiego, z powodu popierania przez niego polityki zagranicznej rządu Rzeszy. Wniosek ten został odrzucony 196 głosami przeciwko 183 przyczem za wotum nieufności głosowali komuniści, niemiecko narodowi, hitlerowcy i partja ludowa. Pisma wyrażają zdziwienie, że partja ludowa, należąc w Reichstagu do koalicji rządowej, popierającej politykę zagraniczną gabinetu Luthera, w sejmie pruskim głosuje przeciwko tej polityce.

O jedność słowiańską.

Prasa jugosłowiańska podaje, iż w Paryżu powstała liga, mająca na celu połączenie wszystkich południowych słowian w jedno państwo. W odezwie. wydanej przez ligę zawarte jest wezwanie do Jugosławji i Bułgarji do połączenia się w jedno państwo, przez co najlepiej zostaną uregulowane sprawy sporne między obu bratniemi krajami. Zarząd ligi składa się z trzech serbów i z trzech bułgarów,

Zgon Fehrenbacha.

Wybitny polityk centrum niemieckiego adwokat badeński Fehrenbach umarł w 75 roku życia. Był on wybitnym posłem w parlamencie niemieckim, w roku 1918 marszałkiem parlamentu, a w roku 1920—21 kanclerzem państwa niemieckiego.

Sprawy gospodarcze.

Doniosła pomoc kredytowa dla rolnictwa.

Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Bankiem Rolnym przystąpiło do organizowania długoterminowego inwestycyjnego kredytu amortyzacyjnego w listach zastawnych dla rolnictwa.

Równocześnie podjęte zostały prace nad rozszerzeniem długoterminowego kredytu parcelacyjnego w listach zastawnych, w tym kierunku, aby celem przyspieszenia parcelacji mogli z niego korzystać również właściciele nieruchomości rolnych przeznaczonych na parcelację, oraz instytucje, upoważnione do przeprowadzenia parcelacji.

Zorganizowanie długoterminowego kredytu inwestycyjnego, będzie miało na celu konwercję krótkoterminowych, a wysokoprocentowych zobowiązań rolnictwa.

Przy obecnej drożyźnie kredytu pomoc taka będzie dla naszego rolnictwa ogromnie na czasie.

Przesilenie w rosyjskim przemyśle kinematograficznym.

Na ostatnim posiedzeniu Związku kinematografji rewolucyjnej stwierdzono, że rosyjski przemysł kinematograficzny przeżywa obecnie ciężkie przesilenie, którego przyczyn należy się dopatrywać w trudnych warunkach przemysłu sowieckiego. Dochody fabryk kinematograficznych wynoszą około 150.000 rubli miesięcznie, podczas gdy wydatki dochodzą do 300.000 rubli. Wobec tego poprawa stosunków jest bardzo trudna.

Z Pomorskiej Izby Rolniczej.

W sprawie zalesienia nieużytków włościańskich.

Celem podniesienia kultury leśnej Pomorza, zamierza Pomorska Izba Rolnicza włościanom, posiadającym niezalesione nieużytki, zręby, halizny, okazać pomoc przy zalesieniu tychże, przez dostarczenie po niskich cenach sadzonek sosnowych na długie spłaty, pozatem premjowanie powstałych zalesień. Z braku funduszu ogranicza się tą akcją w roku 1926 **na powiaty chojnicki i kościerski** i to na następujących warunkach:

Pomorska Izba Rolnicza dostarcza **sadzonki sosnowe włościanom powiatów chojnickiego i kościerskiego, w cenie 1 zł. za 1000 sztuk.** W cenę wliczone już są koszta opakowania i transportu do najbliższej stacji kolejowej. Odpłata należytości odbywa się w ciągu lat pięciu, b e z p r o c e n t o w o, równymi ratami uiszczonymi corocznie najpóźniej do 1-go grudnia.

O ile jednak Pomorska Izba Rolnicza stwierdzi latem roku 1929, że zalesienia były troskliwie poprawiane, pielęgnowane i znajdują się w dobrym stanie, wówczas n a l e ż y t o ś ć z o s t a j e u m o r z o n a, a wpłacone dotychczas kwoty z w r a c a s i ę j a k o p r e m j ę odnośnemu właścicielowi zalesionego gruntu.

Pozatem za grunta zalesione samodzielnie bez pomocy Pomorskiej Izby Rolniczej, a wykazujące po upływie lat trzech stan zadawalniający, wypłaca Pom. Izba Rolnicza p r e m j e w k w o c i e 1 5 zł. z a 1 h a.

Zaznacza się, że ilość sadzonek, dostarczonych jednemu właścicielowi w r. 1926, nie może przekraczać 15.000 sztuk, to jest ilości wystarczającej przeciętnie na zalesienie jednego hektara.

Wnioski (bez stempla) na dostarczenie sadzonek, należy skierowywać bezwłocznie, a to z powodu zbliżającej się pory sadzenia i stosunkowo niewielkiego zapasu sadzonek, pod adresem: „Toruń — Pomorska Izba Rolnicza". Pomorska Izba Rolnicza.

Bieg Okrężny Dziennika Pomorskiego.

Aby przyczynić się do rozwoju sportu lekkoatletycznego na najdalej na zachód wysuniętych krańcach Pomorza, pismo nasze dało inicjatywę do zorganizowania biegu okrężnego, który poraz drugi odbędzie się w Chojnicach.

Wydawca „Dziennika Pomorskiego" pan **Władysław Schreiber** przeznaczył na nagrodę

PUHAR SREBRNY,

który trzykrotnie zdobyty staje się własnością zwycięzcy. Dalsi zawodnicy otrzymują srebrne medale.

Zorganizowanie biegu powierzono Przewodnictwu Okręgu II. Dzielnicy Pomorskiej Sokołów.

Przewodnictwo wypracowało następujący regulamin biegu:

Regulamin Biegu Okrężnego „Dziennika Pomorskiego":

1) Bieg Okrężny „Dziennika Pomorskiego" odbędzie się dnia 2 maja 1926 r. w południe.
2) Udział w biegu mogą brać wszyscy członkowie Związku Sokołów w Polsce.
3) Start (początek) meta (koniec) biegu: Rynek Ratusz.
4) Wytyczna biegu: Rynek Ratusz—Gdańska—Dworcowa — Towarowa — Warszawska —Dworcowa — Ramy — Plac Plastowski — Plac Jagielloński — Młyńska — Rynek, Ratusz.
5) Przestrzeń biegu wynosi 3450 m.
6) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum, spodeńki, koszulkę sokolą i pantofle.
7) Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegnącym, mając prawo stawiania wniosków do dyskwalifikacji danego zawodnika przed komisją.
8) Prawidła biegu, jak w regulaminie Polskiego Związku Lek. Atl.
9) Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez wydawcę „Dziennika Pomorskiego".
10) Puhar staje się własnością zawodnika, o ile ten zdobędzie go trzy razy nie koniecznie w kolejnych biegach. Nazwisko zwycięscy zostaje wyryte na podstawie puharu.
11) Pierwszych trzech otrzymuje medale pamiątkowe w zależności od ilości startujących, t. z. na każdych 5 startujących — 1 medal — lecz razem nie więcej jak 3 medale. Przewiduje się jeszcze inne nagrody.
12) Termin wpisów upływa 30. kwietnia 1926 r.
13) Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy.
14) Zgłoszenia (imię, nazwisko, przynależność gniazdową, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania) oraz wpisowe powinno być nadesłane na ręce p. **M. Szczepańskiego, Człuchowska 55.**
15) Wszyscy zawodnicy muszą przed biegiem poddać się oględzinom lekarskim.

Oszczędności wychodźców polskich we Francji.

Sprawa zwrotu wychodźcom polskim we Francji składek oszczędnościowych, ulokowanych w oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, przedstawia się w obecnej chwili w sposób następujący:

Ministerstwo skarbu uznało za konieczne zwrócenie wszystkich sum, ulokowanych w upadłych bankach (wynoszą one w sumie po przeliczeniu 2.024.000 zł, na co składa się około 3 500 pozycyj) i w tym celu komitet wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu sporządził listy właścicieli książeczek oszczędnościowych i wierzycieli, przekazując je Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

W ostatnich dniach Bank Gospodarstwa Krajowego przesłał do ministerstwa skarbu opracowany wniosek, przewidujący sposób uregulowania opieki finansowej nad wychodźcami polskimi we Francji.

Przypuszczać należy, że natychmiast po znalezieniu przez ministerstwo skarbu niezbędnych funduszów zostaną one przekazane do dyspozycji jednego z poważnych banków francuskich, który zajmie się stroną techniczną regulowania należności.

W tym celu, Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął rokowania z jednym z poważniejszych banków francuskich, celem przekazania mu czynności funkcji agenturowych w obsługiwaniu Polaków we Francji. Każdy oddział banku obesłany zostanie przez urzędnika z Banku Gospodarstwa Krajowego.

W ten sposób zabezpieczona zostanie opieka finansowa nad Polakami we Francji i usunięte będzie niebezpieczeństwo składania oszczędności przez naszych wychodźców w prywatnych bankach, nie zawsze dających gwarancję wypłacalności.

KRONIKA.

Dziś: 29. 3. 26.	Cyryl, d. m. Słońca wschód 5.45 zachód 18.26	Księżyca wschód 18.27 zachód 6.15
Jutro: 30. 3 26.	x żd Wielki; Kwiryn, m; Jan Klimak, op. w. Słońca wschód 5.43 zachód 18.28	Księżyca wschód 19.36 zachód 6.33

Z miasta.

Chojnice, dnia 29 marca 1926 r.

— **Wykład w Kole podoficerów rezerwy** odbył się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu hotelu „Centralnego" przy udziale 25 podoficerów. Wykład poprzedziło przemówienie kapitana rezerwy p. dyr. Georgego, wzywające do wytężonej pracy dla dobra Ojczyzny i organizacji przysposobienia wojskowego. Prelegent oficer rezerwy p. komisarz straży celnej Sławoszewski przeprowadził wykład na temat „Gazy, ich działania i przeciwobrona", omawiając bardzo przejrzyście i obszernie temat w czterech głównych działach 1) Rozwój historyczny gazów jako środka walki. 2) Rodzaje i działanie gazów 3) Systemy walki gazowej. 4) Taktyka walki gazowej. 5) Obrona indywidualna i zbiorowa.

Wykład był bardzo obszerny, zajmujący, przeprowadzony dzięki umiejętności prelegenta tak, że zainteresował słuchaczy tem więcej, iż ilustrowany był rysunkami wykonywanymi przez prelegenta na tablicy.

Nic więc dziwnego, że słuchacze zadowoleni z wykładu nagrodzili trudy prelegenta hucznemi oklaskami. Wykład zakończono o godz. 9.30.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

45)

Godzinę przeszło chodząc po tej dzielnicy. Lartignes spostrzegł wreszcie na ulicy Tronchet tabliczkę z napisem:

„Do wynajęcia mały pałacyk, zgłosić się na ulicę Surennes nr. ....".

— Takiby mi się przydał — rzekł wytrawny łotr do siebie.

Nie tracąc ani chwili, udał się pod wskazany numer.

Dom ten przy ulicy Surenes należał do tego samego właściciela, co i pałacyk przy ulicy Tronchet.

Stróż miał polecenie objaśniać wynajmujących.

Lartignes powiedział mu, że chce obejrzeć pałacyk.

Wyglądał bardzo poważnie, a prawdopodobieństwo otrzymania czegoś na wódkę widocznie nie było dla stróża bez ponęty, bo chętnie poszedł lokal pokazać.

Pałacyk, stojący między mikroskopijnem podwórem i takiejże wielkości ogródkiem, był rzeczywiście bardzo mały.

Składał się z parteru i pierwszego piętra z tarasem włoskim, otoczonym balustradę.

Na parterze były tylko trzy pokoje i tyleż na pierwszem piętrze.

Kuchnia znajdowała się w suterynach.

Meble, już stare, wyglądały jeszcze dobrze, lecz wcale nie okazałe.

Ogródek, pomimo rozmiarów maleńkich, miał w obie dwa bardzo ładne jawory, które dawały gęsty cień i łączyły swe liście z zieloną wyniosłych drzew od ulicy Ville d'Eveqne, oddzielonego od ulicy Surnnes parkanem sześć łokci wysokim.

W parkanie tym, bluszczem prawie w całości zakrytym, znajdowała się mała furtka, zabita okuciem żelaznem i opatrzona ogromnym zamkiem.

Obbodząc ogródek, żeby wszystko dokładnie zobaczyć, Lartignes zauważył tę furtkę i zatrzymał się przed nią.

— Tu furtka jest! — rzekł, ponosząc bluszcz, którego szerokie a lśniące liście stanowiły naturalną zasłonę.

— Tak ale zabita.

— Ba! Ale dlaczego była ta komunikacja pomiędzy tym domem a sąsiednim.

— Dla bardzo prostej przyczyny. Mój pan, właściciel tego pałacyku, w którym poprzednio mieszkał, ma jeszcze drugi dom przy ulicy Ville d'Eveqne. Bardzo naturalnie, kazał wybić tę furtkę, ażeby spacerować po ogrodzie. Kiedy wyjechał stąd, furtkę zabito i to tak mocno, jak pan widzi

— A w tamtym domu kto mieszka?

— Pani Dubief.

— Któż to ta pani Dubief?

— Nauczycielka. Ma tam pensję dla młodych panien. O! pensja jej bardzo znana i elegancka. Najbogatsi rodzice oddają ją swe córki.

— Mnie to nic nie obchodzi, bo córek niemam. Czy, jeżeli się zgodzimy, będę mógł jeszcze dziś się do wprowadzić?

— A dlaczegoby nie.

— Więc jaka cena komornego? — spytał Lartignes

— Ośm tysięcy pięset franków — odpowiedział stróż.

To drogo.

— **O! jak na ceny tej dzielnicy, to prawie darmo.**

— **Opuszczą może pięćset franków.**

— Na to niech pan nie liczy, Gospodarz jest bardzo bogaty i nie robi żadnych ustępstw.

— Ha? cóż czynić, to dam, ile zażądają.

— Muszę pana uprzedzić, że gospodarz zechce spisać kontrakt,

— Myślałem, że z panem można się ułożyć.

— Ułożyć się można, ale nie ostatecznie.

— Gdzie mieszka właściciel?

— W domu przy ulicy Tronchet.

— To chodźmy do niego.

— Chce pan wynająć?

— Tak.

— To mogę zdjąć kartę?

— Może pan.

— Czy nie otworzyć okien dla przewietrzenia?

— Dobrze.

— Odźwierny otworzył okna i zdjął kartę przybytą nad drzwiami od ulicy.

— Teraz zaprowadzę pana do właściciela — rzekł....

— Ale czy go zastaniemy?

— Jego zawsze można zastać. Cierpi podagrę i jeżeli nie leży, to siedzie na fotelu. Dziwne życie, jak dla tego bogatego człowieka, nieprawdaż?

— Udali się na ulicę Tronchet.

— Właściciel. schowany starzec, kilka miljonów posiadający, siedział, a raczej leżał w swym gabinecie wyciągnąwszy nogę na poduszce przed kominkiem, w którym palił się tak duży ogień, że mozna było nim upiec całego wołu.

— **Kontrakt chcę zrobić na lat trzy — rzekł, kiedy stróż wyjaśnił mu, o co idzie.**

— **Na lat trzy? — powtórzył Lartignes. — Czy to konieczny warunek?**

— **O! konieczny.**

— **Zgadzam się, kiedy nie można inaczej.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Odczyt o Pompei prof. St. Pieniążka.** Dziś, w poniedziałek 29. bm. w auli gimnazjum państwowego o godz. 8 wiecz. odbędzie się z ramienia chojnickiego Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższ. odczyt prof. St. Pieniążka z Torunia o Pompei. Prelegent przedstawi na tle uroczego krajobrazu neapolitańskiego groźne chwile wybuchu Wezuwjuszu, który w r. 79 po Chrystusie zniszczył 3 kwitnące miasta Herculaneum, Stabiae i Pompei, przejdzie najważniejsze wykopaliska miasta i związane z niemi przejawy życia starożytnych zwróci szczególnie uwagę na słynne w historji sztuki freski pompejańskie z prześlicznym cyklem Erosów czyli Amorków. Odczyt będzie ilustrowany 100 przezroczami. Wstęp dla P. T. Publiczności 30 groszy, dla młodzieży szkolnej 10 gr.

— **Pierwszy grzmot.** Wczorajszej niedzieli około godz. 5 po południu przechodziła nad miastem naszem burza połączona z grzmotem i błyskawicami. Po deszczu pogoda była ładna, skutkiem czego widzieć można było na ulicach miasta setki przechodniów.

— **Przeniesienie.** Komisarz straży celnej komisarjatu Chojnice p. Sławoszewski przeniesiony z dn. 1 kwietnia br. do Ostrowa w Poznańskiem.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Staje Piotr Zakowski, zam. w Nowych Polaszkach osk. oto, że w roku 24 w Nowych Polaszkach zabrał rolnikowi Englerowi u którego służył nie stwierdzoną ilość jaj i owsa i 1 ctr. grochu. Podczas rozprawy oskarżony przyznaje się do kradzieży jaj. Po pszeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnym wystepku kradzieży w jednym wypadku i zasądza go na karę więzienia przez dwa tygodnie, od reszty oskarżenia osk. uwolniono. Koszta ponosi osk.

Józef Michalski, zam. w Czersku, Bernard Kasprzykowski zam. w Kurczem, pow. Chojnice osk. oto że wspólnie w listopadzie 22 roku w Langfeldzie Gdańsk zabrali posiedzicielowi dóbr Dukowi 2 derki 2 pary butów, 2 tambory. Podczas rozprawy oskarżeni do winy się nie poczuwają. Po przesłuchaniu kilku świadków i po naradach uznaje sąd oskarżonych winnymi i osk. Michalskiego zbrodni ciężkiej kradzieży osk. Kasprzykowskiego występku paserstwa i zasądza Michalskiego na karę więzienia przez 5 miesięcy z której to kary darowuje się połowę na podstawie amnestji z roku 23, a Kasprzykowskiego na karę więzienia przez dwa tygodnie, którą to karę uznaje się za umorzoną w myśl amnestji. Koszta ponoszą oskarżeni. Władysław Skaroszewski, zam. w Karsinie, Jan Grzenkiewicz zam. w Zielonej Chocinie, oskarżeni o uraz cielesny na szkodę Konrada Pawłowskiego z Bofzyszkowa. Podczas rozprawy oskarżeni proszą o łagodniejszą karę. Po przeprowadzeniu rozprawy zasądza sąd osk. za umyślny uraz cielesny z § 340 k. k. na grzywnę w kwocie 5000 mk. tj. 10 gr. a wrazie nie zapłacenia na karę więzienia przez 1 dzień i na ponoszenie kosztów postępowania.

Marta Kowalska, zam. w Czersku osk. oto, że w styczniu 24 roku, w Czersku, względnie w Zblewie kupiła jeden koc futrzany, o którym wiedziała lub przypuszczać musiała spowodu niskiej ceny, że pochodzi z przestępstwa. Podczas rozprawy oskarżona się tłomaczy, że nie wiedziała, że koc pochodzi z kradzieży i do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winną występku paserstwa i zasądza ją na karę więzienia przez 5 dni i na ponoszenie kosztów.

W sprawie Gebauer i Stenzel orzekł sąd konfiskatę jednego wojskowego rewolweru i 13 naboi.

— **Poszukiwanie zaginionego w czasie wojny polsko bolszewickiej.** Wszystkich, którzyby mieli jakiekolwiek wiadomości o szeregowcu Józefie Szrederze urodzonym 13. 2. 1902 w Frydrychowie pow. chojnicki zamieszkałym tamże, uprasza się o zawiadomienie brata wymienionego Teofila Szredera w Frydrychowie pow. chojnicki. Szeregowiec Józef Szreder służył w 65 pułku piechoty 1 komp. 1 baonu i zaginął między Mławą i Praśnicą w czasie walk polsko-bolszewickich. Inne pisma uprasza się o powtórzenie niniejszego.

Z Pomorza.

— **Lichnowy,** pow. chojnicki. (Z Tow. Młodzieży polsko kat.) Wczorajszej niedzieli po nabożeństwie odbyło się w salce p. Zakrzewskiego zebranie założonego przed dwoma tygodniami Tow. Młodzieży polsko katolickiej. Udział młodzieży z Lichnów i okolicy był dość liczny.

Obradom przewodniczył prezes Tow. p. nauczyciel Bonus z Granowa.

Redaktor „Dziennika Pomorskiego" p. Formański wygłosił wykład o celach i zadaniach towarzystw młodzieży polsko-katolickiej.

W dyskusji przemawiali pp.: Brocz z Granowa i naucz. Bonus.

Ks. prob. Weilandt mówił o konieczności założenia Ligi Katolickiej na parafję lichnowską, któraby łączyła zarówno starszych jak i młodszych

Utworzono komitet, który zwoła za dwa tygodnie zebranie celem założenia Ligi.

Do Tow. Młodzieży zapisało się wczoraj siedmiu nowych członków tak, że Tow. liczy już obecnie 30 członków.

Tow. postanowiło m. i. pielęgnować śpiew ojczysty na razie jednogłosowy.

Na zakończenie zebrania odśpiewano pierwszą zwrotkę „Jezu Chryste Panie miły".

— **Ogorzeliny,** pow. chojnicki. (Założenie kółka śpiewackiego). Od czasu objęcia posady kierownika tutejszej szkoły powszechnej przez nauczyciela p. Rudolfa Narlocha dzięki jego gorliwej pracy dużo zdziałano w naszej wiosce dla dobra społecznego. Jako nowy dowód świadczy o tem założenie towarzystwa śpiewackiego. Otóż w sobotę, dnia 20 bm. na skutek zwołania przez p. Narlocha odbyło się zebranie konstytucyjne tegoż towarzystwa. Oprócz młodzieży, wstępującej do kółka jako czynni członkowie, na zaproszenie przybyli także pp. Jackowski, wiceprezes i Gierszewski, dyrygent „Lutni" z Chojnic, oraz p. Marcinkowski, miejscowy sołtys i wójt i p. Mokwa, nauczyciel ze Sławęcina. Po zagajeniu zebrania i przywitaniu gości p. Narloch w bardzo rzeczowem przemówieniu przedstawił potrzebę i cel towarzystwa śpiewackiego oddając na propozycję zebranych przewodnictwo w ręce p. wójta Marcinkowskiego, który do pióra powołał p. Roclawskiego a na ławników pp. Peplińskiego i Rajwerównę.

Następnie p Jackowski w pięknym referacie wskazał na piękność ideału, jakim jest śpiew. W trafnych słowach prelegent przekonał słuchaczy, że mimo ogólnego dziś materjalizmu, ogarniającego prawie całe społeczeństwo wskutek ciężkiej troski o byt, nie możemy być obojętnymi wobec idealnej pracy kulturalno oświatowej, która naród uszlachetnia. Jedną z najwspanialszych tychże idei jest bez wątpienia praca nad pielęgnowaniem śpiewu, która ogromnie szerokie zatacza kręgi u wszystkich narodów świata. Wykład p. Jackowskiego wszystkim bardzo przypadł do serca, za co podziękowano mu burzą oklasków.

Powzięto teraz jednogłośnie uchwałę, założenia towarzystwa śpiewackiego pod nazwą: „Halka", do którego zapisało się zaraz 33 czynnych członków. Przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego wchodzą pp: Franciszek Marcinkowski jako prezes, jego zastępca Ignacy Pepliński, Stefanja Gościńska jako sekretarka, jej zastępczyni Stanisława Wachowiakówna, Leon Rocławski jako skarbnik, Rudolf Narloch jako dyrygent. Uważa się za obowiązujące główne zasady statutu związkowego natomiast ostateczne przyjęcie statutu nastąpi po uchwaleniu takowego przez Związek według nowego projektu Zjednoczenia Kół Śpiewackich w Polsce. Składki wynosić będą miesięcznie 25 groszy dla czynnych a 50 groszy dla nieczynnych członków, zaś wstępne 50 groszy i 1 złoty. Równocześnie uchwalono natychmiastowe przystąpienie do Okręgu obejmującego powiaty chojnicki, tucholski i sępoleński, któremu zatem przybyło jedno nowe koło.

Zabrał jeszcze głos p. Gierszewski, witając „Halkę" ogorzelińską w szeregu zespolonych drużyn śpiewackich i podkreślając doniosłość zadania towarzystwa śpiewackiego upominał członków do gorliwego wypełniania swych obowiązków przedewszystkiem regularnego przybywania na lekcje śpiewu, by temsamem ułatwić trudną pracę dyrygenta i dążyć do stałego rozwoju towarzystwa.

Hasłem „Cześć pieśni!" przewodniczący solwował zebranie o godz. 21.

Nadmienić wypada, że pod batutą p. Narlocha poprawnie odśpiewano uprzednio już wćwiczone pieśni na 4 głosy „Hymn Rzeczypospolitej" Nowowiejskiego i ludową o „Orle Biały". Wśród członków panuje nadzwyczaj żywy zapał, co świadczy o pomyślnej przyszłości młodego zespołu Nowej placówce kulturalno oświatowej „Szczęść Boże".

— **Czersk.** (Założenie organizacji monarchistycznej). Dzięki staraniom p. Jerzego Mańkowskiego została założona monarchistyczna organizacja włościańska. Zebranie zagaił p. Mańkowski w dniu 18 III br. w lokalu pana Jagalskiego. Obywatelstwo stawiło się na zebranie dość licznie. Na członków zapisało się 60 osób, z których w skład zarządu weszli następujące panowie; prezes ks prob. Szpręglel, zastępca p. Klemens Sadowski, sekretarz p. Mańkowski, zastępca p. Szczepański, skarbnik p. Korzewski ławnicy pp. Szulc i Milewski.

A więc Czersk doczekał się organizacji monarchistycznej, ten Czersk, który dotąd uchodził za twierdzę demokratyzmu i republikanizmu.

Co o tem sądzić, każdy wie i może, nad tem rozwodzić się nie potrzeba.

Skład zarządu nie jest szczególny, lecz czegoż się nie czyni w obecnym zamęcie społecznym?

— **Kamień** (Przytrzymanie przemytu). Komisarjat str. celnej Kamień pl. Jerzmionki przytrzymała w dniu wczorajszym dwie osoby odbierając ogółem 1720 szt. papierosów gdańskiego pochodzenia zł. 30.00 i 2 guldeny gdańskie, pochodzące ze sprzedaży wymienionych papierosów.

— **Wejherowo.** (Skazanie nieuczciwego urzędnika). Tutejszy sąd powiatowy skazał na pół roku więzienia b. sekretarza powiatowego urzędu ziemskiego, Jana Goryniaka. G. popełnił w urzędzie różne nadużycia, np. kazał sobie dawać zaliczki na kupno parceli, zatrzymując pieniądze dla siebie, fałszował dokumenty itp. Sąd podczas rozprawy doszedł do przekonania, że Goryniak jest oszustem wyrafinowanym, nosi fałszywe nazwisko i ma lat około 35, a nie 24, jak sam podaje. Celem stwierdzenia jego tożsamości wdrożono przeciw niemu dalsze dochodzenia.

— **Gdynia.** (Materjały pędne dla rybaków). Sprawa zaopatrzenia rybaków w materjały pędne została ostatecznie rozstrzygnięta. Miejscowy oddział „Gazoliny" otrzyma przydział 1000 ton materjałów pędnych po cenach eksportowych. Posiadacze kutrów otrzymają od urzędu rybackiego w Wejherowie specjalne książeczki, na podstawie których będą kupowali po tych cenach benzynę i oleje.

W ten sposób ceny tych materjałów w Gdańsku i Gdyni zostaną zrównane.

Wycieczka rolnicza z Pomorza do Danji i Szwecji.

Pomorska Izba Rolnicza organizuje w tym roku wycieczkę naukowo rolniczą do Danji i Szwecji. Celem wycieczki jest poznanie warunków gospodarczych tych krajów, wzorowych gospodarstw, ich organizacji i urządzeń itp., co ma doniosłe znaczenie dla naszego rolnictwa. Wycieczka wyjedzie z końcem maja i potrwa 2 tygodnie. W programie jest zwiedzenie wybitnych hodowli roślin i zwierząt oraz zwiedzenie Targów Skandynawsko-Bałtyckich w Stokholmie, które trwają od 10—20 czerwca. Zgłoszenia uczestników przyjmuje do 5 kwietnia Izba Rolnicza, która też udziela bliższych informacji. POMORSKA IZBA ROLNICZA.

Odezwa.

W dniu 31 marca br. wieczorem o godz. 8 odbędzie się w dworze Artusa w Toruniu Konstytucyjne Zebranie Polskiego Towarzystwa Turystycznego na Pomorzu.

Na zebraniu tem wygłosi się referat o celach i zadaniach towarzystwa, zaczem towarzystwo się zawiąże i zatwierdzi statut, oraz wyłoni się Zarząd Towarzystwa.

Wszystkich obywateli mieszkańców Pomorza, którzy odczuwają potrzebę jaknajściślejszego zespolenia Pomorza z resztą Ojczyzny, wszystkich Polaków, dla których polskość Pomorza nie jest li tylko pustym dźwiękiem, lecz sercem odczutą a głęboką prawdą, na posiedzenie to w dniu 31 marca zapraszamy.

Za Komitet organizacyjny:
Dr. Wybicki
Starosta Krajowy Pomorski.

Ostatnie telegramy.

Tutankhamen mści się znów z za grobu.

Z Kairu donoszą: Kierownik muzeum w Luwrze, prowadzący prace naukowe w grobowcu Tutankhamena, zmarł nagle w Luksorze.

20 miljonów uciekło do Monte-Carlo.

Kierownik weneckiego urzędu podatkowego zniknął przed pewnym czasem. Śledztwo wykazało, że zdefraudował on 20 miljonów lirów. Sumę tę przegrał podobno w Monte Carlo.

Za nadużycia w krakowskiej izbie kontroli państwa.

Ogłoszono wyrok w procesie o nadużycia w okręgowej Izbie Kontroli Państwa: Łasińskiego skazano na karę 6 miesięcy więzienia, Bilińskiego zaś na 1 rok ciężkiego więzienia, z twardem łożem co miesiąc z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu śledczego.

Francja powiększa flotę.

Ministerstwo marynarki przedłożyło projekt ustawy o budowie 19 nowych okrętów wojennych, w tem jednego krążownika i 7 łodzi podwodnych. W uzasadnieniu ustawy Ministerstwo stwierdza, że utrzymanie stanu silnej marynarki wojennej jest konieczne potrzebne, jeżeli Francja nie chce zrzec się stanowiska silnego mocarstwa.

Świętokradztwo

W Warszawie niewykryci złoczyńcy dokonali kradzieży wotów z ołtarza św. Teresy w kościele OO. Bernardynów. Łupem świętokradców stało się kilka drogich pierścieni i zegarków.

Nawrócony Maksym Gorkij.

Jeden z wybawców wiedeńskich zamierza wydać książkę Gorkiego pt. „Bolszewizm i ja". W książce tej Gorkij polemizuje z Zinowjewem, Stalinem, jako też wyraża swą wrogość z Leninem. Poselstwo sowieckie w Wiedniu usilnie zabiega, aby przeszkodzić wydaniu książki Gorkiego.

Zaraza grypy w Odesie.

Garnizon wojskowy w Odesie objęty jest ciężką zarazą grypy, która pochłania bardzo duży procent ofiar. Port w Odesie został zamknięty. Statki obce lądują przed portem. Porty czarnomorskie zostały zamknięte dla wszystkich statków, które przybywają z Odesy.

Wielkie nieszczęście kolejowe.

W Magdeburgu wydarzyło się nieszczęście kolejowe a mianowicie próżno biegnąca lokomotywa wjechała z boku na nadchodzący pociąg osobowy.

Zderzenie spowodowało uszkodzenie 4 wagonów przyczem 31 osób odniosło rany, z których wielu bardze ciężkie.

Wiatr wtrącił do rzeki 5 piaskarzy.

Wczoraj o godz. 12 w południe na Wiśle pod Warszawą zdarzyła się niezwykła katastrofa. Potężny podmuch wiatru uderzył w żagiel łodzi, służącej do wydobywania żwiru, wskutek czego 5 piaskarzy wpadło do rzeki i poczęło tonąć.

Na szczęście wypadek zauważyli funkcjonarjusze komisarjatu wodnego i przyszli im z pomocą, dzięki czemu tonącym uratowano życie.

Ruch w Towarzystwach.

Kosobudy. Tow. Powst. i Wojaków. W środę dnia 31 marca br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków celem uchwalenia statutu kasy po grzebowej. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. „Wolność" Zarząd,

Chojnice. Walne zebranie Tow. Czerwonego Krzyża odbędzie się w poniedziałek 29 marca po poł. o 5 w sali Rady Miejskiej. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 29 marca 1926 r.

100 złot. 65.78 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 29 marca 1926 r.

dolar 7 90 zł

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 26. 3. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wagl dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	20.50--21.50 zł.
Pszenica	36.50--38.50
Jęczmień	19 00—20.00
Jęczmień browarowy	20,75—22.25
Owies	21,50—22 50
Mąka żytnia 70 proc. z wor.	30.50—32.50
Mąka żytnia 65 proc. z wor.	32.00—34.00
Mąka pszenna 65 proc.	58 00—61.00
Otręby żytnie	14.50—15,50
Otręby pszenne	15.50—16.50
Groch polny	29.00—30 00
Groch Victoria	38.00—42.00
Saradela	22.00—25.00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.